

Kolejna tydzień i kolejne spotkanie o być albo nie być w walce o Ligę Mistrzów. Po fatalnej porażce z Lecce, zespół Romy powrócił do punktu wyjścia i ponownie jest zmuszony odrabiać straty do rywali. Doskonała ku temu okazja nadarzy się w środowy wieczór, gdy podopieczni Luisa Enrique zagrają na własnym boisku z bezpośrednim rywalem w batalii o trzecie miejsce czyli Udinese. Zespół Romy, który traci siedem oczek do trzeciego Lazio może uratować tylko wygrana. Remis praktycznie eliminuje z walki o Ligę Mistrzów. Zapowiadają się wielkie emocje.

75 – tyle razy w szranki stawały między sobą w Serie A zespoły Udinese i Romy. 34 ze wspomnianych spotkań wygrali Giallorossi, 19 – Friulani, a 22 mecze zakończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 135 – 88 dla Romy). Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane na Stadio Olimpico, lepsi są oczywiście Giallorossi, którzy wygrali 20 razy przy 5 zwycięstwach rywala. W ostatnich latach w bezpośrednich pojedynkach drużyn bywało różnie. Po serii pięciu wygranych Romy w oficjalnych meczach w latach 2006-2008, przyszedł czas na porażki. I tak, w kolejnych sezonach Giallorossi zaliczyli remis i trzy wygrane na Stadio Olimpico, ale też przegrali trzykrotnie na Stadio Friuli. Złą passę (dwie porażki ligowe i jedna w Coppa Italia) przerwała wspomniana wygrana z końcówki poprzednich rozgrywek. Zespół prowadzony przez Vincenzo Montellę wygrał 2-1 dzięki bramce Tottiego zdobytej w doliczonym czasie gry. Ostatecznie to jednak Udinese triumfowało, zajmując czwarte miejsce premiowane grą w eliminacjach Ligi Mistrzów, z kolei Giallorossi zakończyli sezon na szóstym miejscu. Wszystko wróciło do normy w 12 serii spotkań tego sezonu, gdy Udinese po słabym meczu z obydwu stron ograło zespół Enrique stosunku 2-0. Wówczas, dodając do tego porażkę 0-3 z Fiorentiną zaczęły się pierwsze mocne protesty ze strony kibiców, jeśli chodzi o wyniki zespołu.

Giallorossi pozostają teoretycznie faworytem środowego spotkania, mimo iż mają w tabeli cztery punkty straty do Udinese. Takie myślenie powoduje fakt, iż zespół Enrique w nowym roku w roli gospodarza przegrał tylko raz, w meczu derbowym z Lazio. Poza tym Giallorossi odnieśli sześć domowych zwycięstwa, a jedynie z Bologną podzielili się punktami. Dlaczego więc zespół Enrique znajduje się w punkcie wyjścia, jak napisaliśmy na wstępie? Otóż Totti i spółka grają fatalnie na wyjazdach. Tu wygrali tylko raz, z Palermo, zremisowali z Catanią, ponosząc w pozostałych spotkaniach porażki i to najczęściej w fatalnym stylu. 2-4 z Cagliari, 1-4 z Atalantą, 0-1 ze Sieną, w końcu ostatnie 2-4 z Lecce to najbardziej spektakularne wyjazdowe przegrane w nowym roku. Takie a nie inne wyniki doprowadziły do tego, iż zespół Enrique traci obecnie do trzeciego Lazio siedem oczek i aby zająć miejsce premiowane grą w Lidze Mistrzów, musi w ostatnich meczach zdobyć osiem punktów więcej od lokalnego rywala. Drużyna Romy musi bowiem mieć więcej

punktów od Lazio na mecie sezonu ze względu na gorszy bilans spotkań bezpośrednich. Meczów do odrobienia strat pozostaje jednak coraz mniej...

W ostatnim czasie właśnie, drużyna Enrique zbliża się na cztery punkty do lokalnego rywala i gdy „już jest w ogródku i wita się z gąską”, następuje fatalny upadek. Tak było w ostatnich dniach. Najpierw pojawiła się euforia po spotkaniu ze spadającą do Serie B Novarą, aby tydzień później kibice musieli przełknąć kolejną gorzką pigułkę. 2-4 (0-4 po godzinie gry) z broniącym się przed spadkiem Lecce pokazało, iż Roma nie jest na pewno zespołem wartym zajęcia trzeciej pozycji na mecie rozgrywek. Po raz kolejny fatalna, popełniająca proste błędy obrona, pomoc, której chyba na boisku nie było i atak, który przebudził się dopiero w ostatnim kwadransie gry. Do tego wszystkiego trener, który poza pierwszym kwadransem meczu był totalnie nieobecny. Przyklejony do wygodnego fotela ławki rezerwowych, zapomniał nawet o zmianach, które mogłyby przynajmniej zaoszczędzić nieco zdrowia u ważniejszych graczy jak De Rossi, Gago czy Osvaldo i dać szansę debiutu Tallo czy Ricciemu, w momencie, gdy wszystko było już pozamiatane. Tymczasem kolejna nonszalancka postawa Enrique doprowadziła do takiego a nie innego stanu rzeczy. Oczywiście, po spotkaniu trenera solidarnie bronili dyrektorzy klubu, choć po raz pierwszy w tym sezonie i dla nich miarka się przebrała. Tak Sabatini jak i Baldini zaczęli mówić o braku charakteru, głównie u graczy sprowadzonych tego lata. Głównie, gdyż nie licząc De Rossiego, Rosiego i sprowadzonego zimą Marquinho, wszyscy piłkarze grający na Via del Mare zostali sprowadzeni latem.

Po meczu z Lecce zaczęły pojawiać się kolejne pytania o sens tego projektu oraz o to, jak pracujący ze sobą przez dziewięć miesięcy gracze nie mogą przeciwstawić się takiemu rywalowi jak Lecce, który nie wygrał od pięciu spotkań, a w meczu z niemal pewną spadku Ceseną zremisował sześć dni wcześniej 0-0. Kolejna fatalna przegrana zbiegła się oczywiście ze zwycięstwami właśnie Udinese oraz Lazio, które pokonało w bardzo ważnym meczu Napoli i odskoczyło Romie na siedem oczek. Po 31 kolejkach zespół Romy legitymuje się już dwunastoma ligowymi porażkami. Giallorossi zdobyli 47 punktów, zdobywając przy tym 49, a tracąc 41 bramek. W ostatnich pięciu meczach zespół Enrique zdobył dziewięć oczek.

Gorzej wygląda owa statystyka w przypadku Udinese. Zebretti ugrali w ostatnich pięciu kolejkach tylko pięć punktów, a na sobotnią wygraną z Parmą musieli czekać pięć kolejek. Zespół Udinese stracił więc w ostatnim czasie cztery z ośmiu punktów przewagi nad Romą. Zebretti mieli przede wszystkim problemy na wyjazdach, gdzie ugrali w ostatnim czasie tylko punkt, remisując z Palermo. Poza tym przyszły przegrane po 0-1 ze Sieną i Novarą. Na własnym boisku szło nieco lepiej, choć też bez fajerwerków. Di Natale i spółka zremisowali z Atalantą i Napoli, aby w końcu w

ostatniej serii spotkań ograć w stosunku 3-1 Parmę. Zespół prowadzony przez Guidolina przerwał w sobotę serię pięciu pojedynków bez zwycięstwa.

Mimo ostatnich wpadek w postaci remisów z Atalantą i Napoli, zespół z Udine pozostaje drużyną własnego boiska. Z 51 zgromadzonych do tej pory punktów, 37 Zebretti ugrali u siebie, odnosząc 11 zwycięstw w 16 meczach i tylko raz przegrywając. Gorzej zespołowi Guidolina wiedzie się na wyjazdach, gdzie na 14 punktów składają się 3 wygrane, 5 remisów i 7 porażek. Tu też zespół Udinese nie może się pochwalić zbyt dobrym bilansem bramkowym. 15 goli strzelonych i 19 straconych to trochę za mało jak na zespół pragnący zająć na koniec sezonu trzecie miejsce w tabeli. Do trzeciego miejsca, Di Natale i spółce brakuje obecnie trzech oczek. Po raz ostatni na wyjeździe, Zebretti wygrali w 25 serii spotkań, gdy pokonał 3-1 Bolognę.

Drużyna prowadzona przez Guidolina to przede wszystkim wyrównany zespół, którego liderem jest tradycyjnie Antonio Di Natale. Były gracz Empoli zdobył w obecnym sezonie 20 bramek i jest drugi na liście strzelców za Zlatanem Ibrahimovicem. Siłą drużyny jest na pewno trzecia defensywa w lidze oraz świetnie wyprowadzane kontrataki. Według statystyk Lega Calcio, zespół Guidolina jest średnio przez 44% czasu meczowego przy piłce, mając za główną broń przeciwko rywalom właśnie kontry. Słabym punktem zespołu są tak jak w przypadku Romy drugie połowy, gdzie zespół stracił aż 20 z 29 bramek. Co również ciekawe, 11 z tych goli rywale zdobywali w ostatnim kwadransie gry.

Forma Romy:

7 kwietnia, 31 kolejka Serie A: Lecce – ROMA 4-2 (Bojan, Lamela)

1 kwietnia, 30 kolejka Serie A: ROMA – Novara **5-2** (Marquinho, Osvaldo, Simplicio, Bojan, Lamela)

24 marca, 29 kolejka Serie A: Milan – ROMA 2-1 (Osvaldo)

19 marca, 28 kolejka Serie A: ROMA – Genoa **1-0** (Osvaldo)

10 marca, 27 kolejka Serie A: Palermo – ROMA **0-1** (Borini)

Forma Udinese:

7 kwietnia, 31 kolejka Serie A: UDINESE - Parma **3-1** (Asamoah x2, Di Natale)

1 kwietnia, 30 kolejka Serie A: Siena - UDINESE 1-0

24 marca, 29 kolejka Serie A: Palermo - UDINESE 1-1 (Torje)

18 marca, 28 kolejka Serie A: UDINESE - Napoli 2-2 (Pinzi, Di Natale)

11 marca, 27 kolejka Serie A: Novara - UDINESE 1-0

Wydaje się, iż w środowy wieczór, Luis Enrique będzie miał nieco większe pole do popisu, jeśli chodzi o ustalanie pierwszej jedenastki. W końcu gotowy do gry powinien być Pjanic, który mecz z Lecce przesiedział na ławce i który trenował w ostatnich dniach regularnie. Bośniak przyda się drużynie przy ostatnim słabym występie środka pola. Do dyspozycji trenera powinien wrócić też Totti, który przygotowywał się w ostatnich dniach w spokoju na mecz z Udinese i który trenował w poniedziałek i wtorek regularnie. Il Capitano powinien zająć miejsce kogoś z dwójki Lamela-Bojan. Na bok obrony powinien wrócić po meczowym odpoczynku Taddei, który zajmie najprawdopodobniej miejsce Jose Angela. Powołanie otrzyma też być może Greco, który wrócił ostatnio do regularnych treningów. Nie zagrają na pewno między innymi Simplicio i Borini. Obydwaj nadal nie trenują z zespołem, choć w niedzielę wydawało się, iż jakimś cudem będą mogli być dostępni na mecz z Udinese.

W zespole gości zabraknie przede wszystkim Isli, Basty i Betanii. Ten pierwszy zerwał na początku marca więzadła kolanowe i powróci na boisko na początku przyszłego sezonu. Ostatni z kolei wypadł z gry w ostatnim meczu z Parmą, gdy z powodu urazu opuścił murawę jeszcze w pierwszej połowie. Jego miejsce w składzie zajmie Coda. Po kontuzji wraca do kadry wychowanek Romy, Ferronetti.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Kjaer Heinze Taddei

Gago De Rossi Pjanic

Totti

Bojan Osvaldo

Kontuzjowani: Burdisso, Juan, Casssetti, Borini, Lobont, Simplicio

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Juan, Casssetti, Osvaldo, Bojan

Poza składem: Cicinho, Greco

Przypuszczalny skład Udinese:

Handanovic

Coda Danilo Domizzi

Pereyra Pazienza Pinzi Asamoah Armero

Abdi

Di Natale

Kontuzjowani: Isla, Floro Flores, Basta, Fabbrini, Badu, Benatia

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Isla, Benatia, Asamoah, Fernandes, Pazienza, Pinzi, Floro Flores

Przedmeczowe ciekawostki:

- Udinese to drugi zespół we Włoszech, przeciwko któremu Francesco Totti zdobył największą liczbę goli w karierze w oficjalnych meczach. Do siatki Zebrettich trafiał 14 razy. Jego ulubioną ofiarą jest Parma (16 bramek),

- Roma otrzymała w tym sezonie 3 karne, a przeciwko niej gwizdano w ten sposób 7 razy. -4 w tej statystyce to najgorszy bilans w lidze. Taki sam ma Chievo Verona,

- Także jeśli chodzi o czerwone kartki, -5 to negatywny rekord tego sezonu (3 dla rywali Giallorossich i 8 dla graczy Romy). Taki sam bilans ma Siena (5-10),
- Guidolin nigdy nie wygrał z Romą w Rzymie i zawsze tracił przynajmniej jednego gola, nie zdobywając też żadnego w ostatnich czterech meczach. Jego liczby w Rzymie to 3 remisy i 11 porażek oraz 31 straconych bramek,
- Antonio Di Natale ma szansę na 300-ny oficjalny występ w barwach Udinese. Do tej pory grał: 257 razy w Serie A, 17 w Coppa Italia i 25 w europejskich pucharach. Debiut w Udinese zaliczył 12 września 2004 roku (Reggina - Udinese 0-0),
- Roma to dla Di Natale ulubiona ofiara. W oficjalnych meczach z zespołem Giallorossich zdobył 12 bramek.

Ostatnie spotkania zespołów:

25.11.2011 Udinese - ROMA 2-0 (Di Natale, Isla)

09.04.2011: Udinese - ROMA 1-2 (Di Natale - Totti **x2**)

20.11.2010: ROMA - Udinese 2-0 (Menez, Borriello)

21.04.2010: Udinese - ROMA 1-0 *

20.03.2010: ROMA - Udinese 4-2 (Toni, Vucinic **x3** - Di Natale **x2**)

* 1/2 finału Coppa Italia

Autor: abruzzo